Opłata pocztowa zapłacona gotówką.

Pojedynczy numer 20 groszy.

Głos Pszczyński

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, społecznym i kult.-oświatowym ludu śląskiego.

Cena prenumeraty z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . . 9·— zł
Półrocznie . . . . . 4·50 „
Kwartalnie . . . . 2·30 „
Miesięcznie . . . . . -·80 „

Wychodzi w każdą sobotę.
Redakcja i Administracja: Pszczyna, ul. Kopernika 18/I p.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.380.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 gr, w tekście 50 gr, przed tekstem 80 gr.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Rok 2 | Pszczyna, dnia 30 maja 1931 | Nr. 11

NARÓD ZDEKLASOWANY.

Nietylko między ludźmi, ale i między narodami są jednostki zamożne i biedne, są takie, które wczoraj jeszcze stały u szczytu potęgi, a dziś przeżywają różne kłopoty, są i takie, które żyły w niewoli i poniżeniu a dziś żyją wolne i są pełne radosnej twórczości. Wiemy co u ludzi znaczy obniżenie stopy życiowej. Mieliśmy tego żywy przykład przed pięciu laty, gdy w Anglji wybuchł strajk generalny górników z powodu, iż chciano obniżyc płacę dzienną górnika o jeden szyling. Strajk trwał blisko pół roku. Robotnik angielski wolał głodować przez pół roku a nie chciał się zgodzić na obniżenie swego dziennego zarobku. Podobny proces odbywa się po wojnie światowej w sąsiedniem państwie Rzeszy Niemieckiej.

Traktat wersalski przycisnął głównego winowajcę światowej wojny, powalonego na polu bitwy, i nałożył mu nietylko olbrzymią kontrybucję wojenną, ale nakazał mu zupełne rozbrojenie. Co te warunki znaczą dla wojowniczych Niemiec, to my sąsiedzi najlepiej wiemy. Trudno sobie wyobrazić Niemca, opływającego jeszcze w roku 1914 we wszelkie dostatki, jak żaden inny naród na świecie i uzbrojonego od stóp do głowy, dziś bez kiełbasy i piwa a przedewszystkiem bez szabelki brzęczącej u boku. Wszystkie wysiłki Niemiec idą w tym kierunku, by się uwolnić ze strasznej obroży, którą nałożono na pysk krzykliwemu i niesfornemu Prusakowi.

Ostatnia sesja Ligi Narodów w Genewie zajmowała się przeważnie sprawami niemieckiemi, stąd ją też przezwano sesją niemiecką. Najwięksi krzykacze i szowiniści niemieccy w dobie obecnej, to Hittlerowcy. Wszędzie, gdzie się pali, gdzie rozbijają okna, gdzie biją policję, tam obok komunistów niemieckich ramię przy ramieniu występują Hittlerowcy. Najbezczelniej poczynają sobie jednak w Gdańsku, który nie należy do Niemiec, przeciwnie stoi pod zwierzchnictwem polskim a najzacieklej zwalcza wszystko co polskie. Polska wytoczyła skargę na Gdańszczan i ci otrzymali od Ligi Narodów porządną nauczkę mimo szalonej obrony niemieckiego zastępcy. Najważniejsza jednak sprawa obecnej sesji była sprawa unji celnej niemiecko-austrjackiej. Niemcy czują, że Paneuropa w tej, czy innej formie stanie się w niedługim czasie zagadnieniem aktualnym. Ażeby wszystkie inne państwa uprzedzić kaptują Niemcy wkoło siebie pewne państwa, jak Austrję i Węgry a także pośrednio Rumunję, nie mówiąc już o Sowietach, z którymi stoją na stopie bardzo zażyłej, wtym tylko celu, by uprzedzić robotę Brianda i zapewnić Niemcom u początku tej ery jak największą przewagę. Niemcy swawolnie przekreślają wszelkie traktaty, jakie ich łączą z innemi państwami i bezczelne mówią: co chcecie od nas? Wy chcecie tworzyć Paneuropę a my ją faktycznie tworzymy. Gdyby się plan ten udał Niemcom bez sprzeciwu sąsiadów, zapanowałaby w dziedzinie handlu zupełna anarchja a Niemcy wyrwałyby Francji i Anglji pierwszeństwo, czyli hegemonję w polityce. Zawrzało w całej Europie jak w ulu. Cały szereg państw założyło jak najenergiczniejszy protest z tej przyczyny, że poczynania Niemiec sprzeczne są z traktatami pokojowemi, w których Niemcy przyjęli na siebie cały szereg ciężkich obowiązków, z których chcieliby się obecnie gładko wymigać. Liga Narodów sprawę oddała do rozstrzygnięcia Najwyższemu międzynarodowemu trybunałowi w Hadze, który orzec ma w przyśpieszonym terminie, czy stanowisko Niemiec jest zbrodnicze, czy też słuszne. Sama Austrja wyrzekła się już oficjalnie zawartego paktu a Niemcy oświadczyły, że nie miały zamiaru naruszać pokój światowy! Kto im uwierzy — też do nieba przyjdzie!

Niemcy zbroją się mimo postanowień traktatów pokojowych w przyśpieszonym tempie u siebie a uzbrajają przez tysiące inżynierów i oficerów sowiety. Strupieszały bolszewizm dawnoby już był runął, gdyby nie podstępna pomoc niemiecka. Leży to widocznie w psychologji narodu niemieckiego, że nie potrafi on nigdy ujarzmić złych duchów, które lekkomyślnie wywołuje. Na obecnej sesji Ligi Narodów Niemcy chcieli osięgnąć ujawnienie zbrojeń wojennych, lecz wniosek ich został sromotnie oddalony. W sprawie rzekomych nadużyć wyborczych zdołali Niemcy odroczyć do września przyjęcie referatu Ligi Narodów, który był dla Polski przychylny — odroczyć, ale nie zmienić. W zamian za to Polska odroczyła wykonanie decyzji w sprawie przyjmowania dzieci do szkół mniejszości. Jak odraczać, to odraczać! — Sprawa pacyfikacji Małopolski Wschodniej nie wyszła na porządek obrad Ligi, gdyż tkwi jeszcze w Komisji Trzech.

I tak bilans posiedzenia majowego Ligi Narodów, aczkolwiek nikły, zwrócił się z całym ciężarem przeciwko intryganckiej polityce niemieckiej. Przegrali Niemcy sprawę gdańską, przekreślić muszą swą politykę anschlusową niemiecko-austrjacką, przyjąć muszą we wrześniu sprawozdanie Ligowe w sprawie śląskiej i niczego nie osiągnęli w sprawie ukraińskiej, którą razem z Czechami popierają i finansują na szkodę Polski.

Polityka Niemiec jest polityką rozpaczy i wściekłości. Jak się ta sprawa skończy, nietrudno odgadnąć. Tak wielki naród jak niemiecki, stojący mimo klęski wojennej u szczytu wiedzy i techniki, gdy zepchnięty sam przez siebie w odmęt rozpaczy, zamiast współpracować będzie tylko mącił — musi się stać fermentem przyszłych zamieszek i wojen. Trzeba będzie wielkiej mądrości i jednolitości wszystkich tych, którzy stają do walki z przewrotnym żywiołem niemieckim, jeżeli z tych poczynań niema wyniknąć w konsekwencji zagłada całej Europy.

Niemcy sobie powiedzieli: choćby z djabłem do spółki zrzucić musimy wszelkie ciężary wojenne i odzyskać siłą to, co wydarła nam wojna światowa. Kto tak sprawę stawia, nie jest zdolny do kompromisu, to też Niemcy są razem z bolszewikami dwoma beczkami prochu, które grożą rozsadzeniem Europy i świata. Mając tak przewrotnego sąsiada, Polska musi prowadzić podwójnie ostrożną grę. Byt Polski ściśle związany jest z pokojową polityką Europy. Gdy ostatnie złudzenie tego pokoju, Liga Narodów pryśnie, będziemy wskazani jedynie na nasze własne siły.

—o—

Wielki triumf szkoły polskiej w Katowicach.

Niemcy uzyskali tylko 11·5 proc.

Jak prowizoryczne obliczenia wykazują, zwycięstwo polskiej szkoły jest wprost przygniatające. Narazie według obliczeń z Katowic, na ogólną ilość zapisanych dzieci w wieku szkolnym 2449 do szkoły polskiej wpisano 2165, do niemieckiej zaś 284, czyli, że Niemcy w Katowicach uzyskali tylko około 11 i pół proc. W porównaniu z ubiegłym rokiem klęska Niemców jest druzgocąca, zwłaszcza, jeśli się zważy, że propaganda „Volksbundu", posiłkowana przekupstwem dusz rodziców dzieci, była niezwykle silna i natrętna. W ubiegłym roku szkolnym niemieckich dzieci do szkół mniejszościowych na terenie miasta Katowic zapisało się 428, w obecnym zaś tylko 284, czyli straty niemieckie wynoszą 144 dzieci na korzyść polskiej szkoły. Tak więc szkoła polska w Katowicach a niemniej i na całym terenie Górnego Śląska święci prawdziwy triumf. Objaw ten jest tembardziej radosny, że w fakcie tak nielicznych zgłoszeń dzieci do szkół mniejszościowych dopatrywać się należy zrozumienia i przejrzenia wielu rodzin dotychczas narodowo niepewnych, że przyszłość ich dzieci leży nie gdzieindziej, jak tylko w polskiej szkole. Jeżeli jeszcze znaleźli się Polacy, którzy w obecnym roku dali się skusić judaszowskim srebrnikom i ulegli podziemnej agitacji volksbundowej, to żywić można nadzieję, że w przyszłym roku procent zapisów dzieci do szkół polskich na Śląsku będzie jeszcze bardziej wspaniały.

Z wędrówek po ziemi pszczyńskiej.

(Dokończenie.)

Według Knölla św. Jadwiga odbija od tamtych dwóch rzeźb inną stylizację i przyjąłby najchętniej jej czas pochodzenia na w. XIX., podczas, gdy wydaje mi się nieuzasadniony.

Skrzydła boczne ołtarza przedstawiają św. Jana Ewangelistę i Chrzciciela, oraz dwie sceny odnoszące się do legendy św. Jadwigi. Rzeźba 14 świętych z predelli przypomina żywo styl Stwosza (największego polskiego rzeźbiarza w XV-go) i umacnia w przekonaniu, że zabytek ten należy przypisać krakowskiej szkole.

Za głównym ołtarzem znajduje się epitaphium (tablica nagrobna) z roku 1645, której drukowany napis na pergaminie powiadamia nas o tem, że w pobliżu bramy kościelnej od strony południowej pochowani są dwaj synowie notarjusza państwa pszczyńskiego Samuela Wysockiego i żony z Gottwerth.

Z tego przeglądu widzimy, że Pszczyna posiada zabytki sztuki niemałej wartości artystycznej. Wstąpmy również na cmentarz w Pszczynie. Natrafimy tu i ówdzie na ciekawe nagrobki z polskiemi napisami. Na jednym z takich na grobie „Mości Cebuli, faraża z Wisły zmarłego w roku 1836" czytamy wierszowany napis:

„Wyrok Boski wykryślił mi
Krótkie życia mego chwile
Krzyże i gorzkość ziemi
Cisły aż ku tej mogile".

Na cmentarze idziemy nie tylko w poszukiwaniu owych ciekawych napisów czy nazwisk świadczących o polskości ziemi pszczyńskiej, wstępujemy tam dla złożenia hołdu cieniom wielkich Polaków śląskich i w skupieniu rozmyślamy nad ich zasługami dla odrodzenia narodowego Śląska. Na pszczyńskich cmentarzach spoczęły prochy biskupa ks. Bogedaina, obrońcy języka i szkoły polskiej na Śląsku, prochy ks. Pawła Pośpiecha, redaktora i posła na sejm Rzeczypospolitej, zasłużonego organizatora I-go powstania śląskiego, w pobliskiej Łące natkniemy się na krzyż postawiony na grobie poety ludowego Jana Kupca. A iluż spoczęło na ziemi pszczyńskiej cichych i bezimiennych pracowników walczących w obronie polskości, iluż nie danem było znów umrzeć na ziemi rodzinnej.

Przechodząc od owej krótkiej dygresji, która winna nas natchnąć ożywczą mocą do dalszej wytrwałej pracy dla wyniesienia ku słońcu ludu i do urtwalenia narodowej tężyzny — do tematu — utwierdzimy się w przekonaniu, że warto zwiedzić Pszczynę i okolicę. Warto oglądnąć w najbliższym promieniu Pszczyny drewniane kościółki w Łące, Ćwiklicach, Miedźnej, Górze i w. in., bo one są dziełem polskiego ludu, świątyniami, gdzie lud w czasach pruskiego ucisku mógł uskarżyć się Bogu mową ojczystą w modlitwie i pieśni, gdzie szukał pokrzepienia i sił w walce o wolność narodową.

Były czasy, w których jak mówi śląski poeta ks. N. Bonczyk, wyglądano owych domów bożych, „jak duszy zbawienia".

„Wołały zdala ludzi dźwięczne dzwonów głosy,
A krzyż wieży kierował serc myśli w niebiosy!"

Kościółki nie tylko pociągają nas swemi pięknemi sylwetami, pociąga również piękno ich wnętrz, gdzie i rzeźbę gotycką, czy barokową można odkryć, czasem cenny obraz lub zabytek przemysłu artystycznego.

W najbliższej okolicy Pszczyny natrafimy też na charakterystyczne stodoły, zbudowane na planie ośmioboku, kryte słomą, jak np. na Strzelnicy, Starej Wsi, Łące — natkniemy się na przydrożną kapliczkę, najczęściej z Chrystusikiem Frasobliwym lub św. Janem Nepomucenem.

Wejdźmy do starych domów na chwilę: zrzadka odkryjemy ciekawe sprzęty, jak masywny stół wsparty na szerokich nogach, rżniętych w ozdobne kształty, zydle z ażurowo rzeźbionemi oparciami, półki, łyżniki, skrzynie malowane itp., we wszystkiem widzimy nawiązanie do tradycji, wspólność cech z twórczością ludu innych ziem polskich.

Ta nić tradycji polskiej wije się stale skroś dziejów ziemi śląskiej, związek duchowy z Macierzą trwa bez przerwy; nic też dziwnego, że ta niezłomna wola ludu śląskiego trwania przy polskości musiała doprowadzić wreszcie do odzyskania upragnionej wolności i zlania się w jeden organizm państwowy z Macierzą.

Nowy Dom Wypoczynkowy Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej w Jamnej.

Urocza miejscowość klimatyczna Jamna w Beskidach Wschodnich była ubiegłej niedzieli widownią pięknej uroczystości. O to odbyło się poświęcenie Domu Wypoczynkowego pod nazwą „Gorgany", wybudowanego przez Stowarzyszenie Urzędników Kontroli Skarbowej dla swoich członków, pracowników akcyzowych.

Uroczystość rozpoczęto odprawieniem nabożeństwa przez kanonika ks. Ferensa z Delatyna w kaplicy zbudowanej obok wspomnianego Domu.

W czasie nabożeństwa przygrywała smyczkowa muzyka zespołu akademików ze Stanisławowa i śpiewał chór miejscowy dziatwy.

Ks. Ferens wygłosił podniosłe kazanie na temat krzepienia ducha i ciała w nowowybudowanym Domu i życzył rozwoju i powodzenia nowej placówce. Następnie dokonał poświęcenia Domu, poczem w dużej i pięknie udekorowanej sali jadalnej odbyło się przyjęcie gości i delegatów okręgowych S. U. K. S. w liczbie 120 osób przybyłych z całej Polski.

Mowę powitalną wygłosił prezes Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej Szeiwel. Ponadto przemawiali: Dr. Węgrzynowski, Sarosta Sokół i inni. W przemówieniach podkreślono doniosłe znaczenie nowej placówki dla rozwoju klimatyki polskiej i stosunków gospodarczych miejscowej i okolicznej ludności.

Uroczystość zakończyła się około godz. 6-tej popołudniu, poczem uczestnicy poczęli się rozjeżdżać, unosząc ze sobą bardzo miłe wspomnienia z doznanych wrażeń oraz przeświadczenie, że dzieło powstało dzięki szlachetnej inicjatywie i żmudnym wysiłkom Stowarzyszenia przy poparciu władz i ogółu członków Stowarzyszenia — trwać i rozwijać się będzie z pozytkiem dla tych, którym ciężka zawodowa praca częstokroć szukać każe wytchnienia na łonie przyrody wśród lasów i gór.

Ogrodnictwo powiatowe w Starejwsi.

Miło jest pisać o ogrodnictwie powiatowem w Starejwsi (pow. pszczyński) z różnych powodów. Możesz bowiem człeku opuścić na chwilę Pszczynę pełną kurzu ulicznego (magistrat nie uznaje przecież potrzeby skrapiania ulic, które są mokre wtedy tylko, jak Bóg miłosierny ześle deszcz lub kiedy „bezrobotny" skropi ulicę „czystą"), możesz oddechać wśród pól i zieleni świeżem powietrzem,

---

Dr. Ludwik Regorowicz.

Górny Śląsk w czasie plebiscytu i 3-go powstania.

Wyniki plebiscytu.

Plebiscyt odbyty 20 marca 1921 r. dał 706.820 głosów za Niemcami 479.414 głosów za Polską, dał zatem większość głosów na terenie plebiscytowym Niemcom. Tego rodzaju wyniki plebiscytu były skutkiem najzupełniejszego opanowania terenu po lewej stronie Odry zwłaszcza powiatów: prudnickiego i głupczyckiego a na północy kluczborskiego przez niemieckie organizacje bojowe. Urządzili też tam Niemcy głosowanie tak jak sami chcieli. Decydujący wpływ jednak na wyniki plebiscytu miały masy emigrantów, z pośród których 182.000 oddało głosy za Niemcami a tylko 10.000 za Polską. Masowo zwłaszcza wystąpili emigranci w powiatach zachodnich i północnych, gdzie liczba ich dochodziła do 50% (Głupczyce) a nawet 65% (Kluczborek) głosów oddanych przez ludność miejscową. Jeżeli ponadto weźmie się pod uwagę, że 182.000 emigrantów to nie tylko głosy oddane za Niemcami, ale zarazem masy agitatorów niemieckich oddziałujących na rodziny i przekupujących innych, zrozumieć łatwo, że wynik plebiscytu został w ten sposób zasadniczo skrzywiony.

Zrozumiałe też było oburzenie i gorycz ludności polskiej, zwłaszcza w tych powiatach, gdzie tylko emigranci zadecydowali o większości głosów za Niemcami przy plebiscycie. Ponieważ jednak w warunkach plebiscytu przewidywano podział terenu w Polskim Komisarjacie Plebiscytowym w Bytomiu linję, po którą Polacy uzyskali bezwzględnie większość, gdzie też olbrzymia większość gmin oświadczyła się za Polską.

Linja ta t. zw. linja Korfantego obejmowała cały teren plebiscytowy od granicy polskiej aż po Odrę, od granicy czeskiej aż po okolice na południu od Opola, poczem linja ta odchylała się poprzez powiat oleski w kierunku granicy polskiej.

Przed wybuchem 3-go powstania.

Punkt ciężkości zagadnienia Górnego Śląska po plebiscycie przeniósł się z natury rzeczy do Komisji Międzysojuszniczej, która na podstawie wyników głosowania miała zaproponować podział terenu plebiscytowego. W ciągu kwietnia 1921 r. dochodziły do wiadomości zdenerwowanej ludności wieści, ze między członkami Komisji Międzysojuszniczej niema zgody co do podziału terenu, że generał Le Rond zaproponował przydzielenie Polsce terenu zbliżonego do linji Korfantego, że natomiast obaj jego koledzy, Percival i Marinis zajęli wobec Polski stanowisko skrajnie nieprzychylne. Wieści te rozchodzące się lotem błyskawicy po terenie, uzupełniane coraz uchwytniejszemi wiadomościami przenikającemi z poza murów siedziby Komisji Międzysojuszniczej wywołały oburzenie i rozpacz zwłaszcza, że Niemcy bynajmniej się z tem nie taili, że po ostatecznym przydziale znacznej części terenu plebiscytowego wywrą srogą zemstę na tych, którzy ośmielili się głosować za Polską, że całe masy robotników polskich wyrzucą na bruk a na ich miejsce sprowadzą robotników z Niemiec.

Na skutek tych wieści wytworzyła się na terenie plebiscytowym atmosfera duszna i gorąca, grożąca wybuchem przy pierwszej nadarzającej się sposobności. Naciskano na Komisarjat, by spowodował zajęcie terenu, który opowiedział się większością za Polską. Dowodzono, że czekanie na decyzję Komisji Międzysojuszniczej może tylko sytuację pogorszyć i zniszczyć zupełnie wyniki z takim trudem i nakładem pracy przeprowadzonego plebiscytu. Ludność traciła coraz więcej zaufania do akcji dyplomatycznej i działalności Komisarjatu narzekając, że ją niepotrzebnie zaciągano do pracy wymagającej tak olbrzymiego wysiłku, skoro czuje się teraz poprostu zdradzona. Coraz wyraźniej występowała świadomość, że wbrew wszelkim matactwom dyplomacji sam lud z bronią w ręku upomnieć się musi o sprawiedliwy podział terenu. Zgodnie z nastrojami ludności i P. O. W. stanowiące tak ważny czynnik w akcji plebiscytowej reprezentowała stanowisko, że tylko akcja zbrojna zadecyduje ostatecznie o losach G. Śląska. W związku z tem czyniła też ona ostateczne przygotowania do powstania, którego termin wyznaczono na noc 2 na 3-maja.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zapominasz o pszczyńskich plotkach i „wiecznych" senzacjach, słowem — jak to mówią ludziska — można się „przewietrzyć". Można dalej połączyć z przyjemnością pożyteczne i nacieszyć się pięknym ogrodem w Starejwsi, a na odchodnem zabrać trochę jarzynek do teczki, aby po powrocie do domu smacznie się posilić. Oczywiście, zapomniałem dodać, że za pobrane jarzyny należy gotówką zapłacić. Przed paru laty w ogrodnictwie było inaczej, jak dzisiaj. Ogród był zaniedbany, uprawa warzyw prymitywna, prawie wyłącznie ręczna, sad zanieczyszczony mszycą krwistą, szkołki zaperzone, zupełny brak wody, stara i niezdatna do użytku cieplarnia, kilka zaledwie inspektów. W gospodarce ogrodniczej była zupełna bezplanowość i niedostowanie do potrzeb naukowych Gospodarczej Szkoły.

Zmieniło się na lepsze z roku 1928, kiedy za starosty p. dr. T. Jarosza obowiązki ogrodnika i instruktora ogrodniczego przy Szkole objął pracowity i solidny pracownik p. Rudolf Gajdzica. W przeciągu 3 lat zdołano zainstalować studnię, nową cieplarnię, kilkaset okien inspektowych, zorganizowano uprawę warzyw na eksport, hodowlę nasion potrzebną na Śląsku ze względów klimatycznych, celową i bardzo popłatną, bo umożliwia zatrudnienie robotników także w porze zimowej (spory zastęp pracowników w tym zakresie został już wyszkolony).

Przypatrzmy się ogrodowi. Wszędzie stosuje się maszynowy wysiew; sad uporządkowany i rozszerzony, wyprowadzono drzewa mateczne (uszlachetnianie). Na przestrzeni 2-morgowej rozsadzono przeszło 20.000 sztuk truskawek, których urodzaj zapowiada się w b. r. doskonale. W innem miejscu napotykamy na szparagarnię, na innych przestrzeniach pomidory, ogórki i wiele innych warzyw.

W cieplarni zobaczymy rzadkie gatunki roślin i kwiatów. Cały ogród tonie w zieleni i barwnych kwiatach, bo nie tylko służy celom zbytu, lecz przedewszystkiem ma kierunek doświadczalny, albowiem korzystają zeń uczennice szkoły gospodarczej.

Po tak krótkim opisie wrażeń z pobytu w ogrodnictwie powiatowym, nie można nie dodać do tego, że tak szkoła, jak ogrodnictwo cieszą się wielką popularnością wśród publiczności, która chętnie odwiedza (choć ogrodnik napewne z „zawracania" mu głowy nie jest zadowolony) ogród mimo odległości kilku km. od Pszczyny i pełna jest podziwu dla pracy śląskiego ogrodnictwa.

Mimo, że okres 3-letni wpłynął dodatnio na jakość gleby, która jest coraz wydajniejsza, trzeba jeszcze wiele wkładów finansowych, aby dalej rozwój ogrodnictwa systematycznie posuwać. Przedewszystkiem pilną potrzebą jest zbudowanie wodociągu, aby ogród zabezpieczyć przed brakiem wody studziennej i w okresie posuchy. Dotąd bowiem ilość wody w studni wystarcza zaledwie dla zalewania inspektów, cieplarnia natomiast chwyta wodę deszczową do basenu. Wodociąg zatem — to najpilniejszy postulat ogrodnictwa. Dalej pójdzie rozbudowa magazynów (przechowalni na zimę) itp.

Władze powiatowe rozumieją owe potrzeby i wierzymy, że w miarę możliwości finansowych pospieszą zawsze z pomocą ogrodnictwu. Ważność placówki jest duża, bo oddziałuje na podniesienie gospodarki rolnej powiatu, przedewszystkiem ogrodnictwa. Należy się naprawdę uznanie dzielnemu staroście, pszczyńskiem, który celowo w różnych kierunkach pcha rozwój powiatu naprzód. h.

Wiadomości polityczne.

—oooo—

Dymisja gabinetu.

Dnia 26 maja b. r. odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, na którym to posiedzeniu Rada Ministrów postanowiła zgłosić Prezydentowi prośbę o dymisję. O godz. 19-tej Premjer Sławek udał się na Zamek, aby przedłożyć Panu Prezydentowi prośbę całego gabinetu o dymisję. Pan Prezydent wydał dekrety, mocą których dymisja całego gabinetu została przyjęta. Aż do mianowania nowego rządu Rada Ministrów ma nadal pełnić swe obowiązki.

P. Aleksander Prystor upatrzony na stanowisko premjera.

Według pogłosek Premjerem ma zostać p. Prystor, obecny minister przemysłu i handlu. Poważnych zmian w składzie rządu nie należy się spodziewać. Mówią również o ustąpieniu ministra sprawiedliwości Michałowskiego i ministra skarbu Matuszewskiego.

Mianowanie nowego rządu.

Warszawa. Wczoraj w godzinach wieczornych Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekrety nominacyjne nowego gabinetu p. Premjera Prystora. Gabinet został bez większych zmian. Jedynie tekę ministerstwa skarbu objął poseł Jan Piłsudski, sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie, a tekę min. przemysłu i handlu gen. Zarzycki, zastępca szefa administracji armji. — Dziś w południe odbędzie się przysięga gabinetu.

Sprawozdanie rządu polskiego o likwidacji zajść wyborczych na Górnym Śląsku.

W dniu 14 maja rząd polski złożył w sekretarjacie Ligi Narodów obszerne sprawozdanie o zarządzeniach, wydanych na Górnym Śląsku zgodnie z uchwałami Rady Ligi Narodów ze stycznia.

Sprawozdanie rządu polskiego stwierdza przedewszystkiem, że na Śląsku panuje obecnie zupełny spokój, co jest tem bardziej godne podkreślenia wobec przeżywanego przesilenia gospodarczego i zarządzeń władz polskich, których celem jest podtrzymanie spokoju i umożliwienie współpracy obu narodowości na G. Śląsku.

Dalej sprawozdanie mówi o wyniku dochodzeń w sprawie nadużyć, jakie wymieniają skargi niemieckie, wykazując przytem, że znaczna część tych skarg była oparta na fałszywych danych, gdyż stwierdziły to szczegółowe badania i śledztwo, przeprowadzone na miejscu.

Ze sprawozdania wynika, że rząd polski z niezwykłą skrupulatnością przeprowadził likwidację zajść wyborczych na Górnym Śląsku, dążąc do zapewnienia wszelkich praw obywatelskich ludności niemieckiej i do jak najszybszego doprowadzenia do zgodnej współpracy między polskimi a niemieckimi mieszkańcami Górnego Śląska.

Kronika.

—o—

Z Pszczyńskiego.

Osobiste. Starosta p. dr. Tadeusz Jarosz wyjechał na 3-tygodniowy urlop w celach leczniczych do Szczyrku na Śląsku Cieszyńskim. Obowiązki starosty pełni zastępczo p. dr. M. Riess.

Bractwo Strzeleckie w Pszczynie rozpoczęło w drugi dzień Zielonych Świąt doroczne strzelanie tradycyjne o godność króla kurkowego. O godz. 2-giej nastąpił wyjazd z rynku do strzelnicy, gdzie o godz. 3-ciej rozpoczęły się uroczystości, zagajone przez prezesa p. H. Baneckiego, który zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej oraz jej Prezydenta Ignacego Mościckiego, powtórzonym trzykrotnie przez braci strzelców. W chwili tej rozległ się huk wystrzału z moździerza, zaś na drugi wystrzał z moździerza rozpoczął dotychczasowy król kurkowy p. Alfred Konieczny strzelanie o godność nowego króla kurkowego przy udekorowanym stoisku nr. 1. Przy pozostałych stoiskach nr. 2, 3, 4, 5 i 6 rozpoczęto strzelanie o wartościowe nagrody. Strzelanie przeciągnęło się do zachodu słońca. We wtorek, 26. maja b. r. odbył się dalszy ciąg strzelania o godność króla kurkowego i o nagrody. W środę przerwa. W czwartek strzelanie o nagrody. O godz. 19-tej po obliczeniu wyników tymczasowa proklamacja nowego króla, o czem dokładniej podamy w następnym numerze; poczem zabawa taneczna w restauracji własnej w Strzelnicy. W sobotę, 30. maja wieczorem capstrzyk przez miasto, poczem koncert ogrodowy w Polskim Domu Ludowym. W niedzielę rano pobudka. Popołudniu o godzinie 14-tej oficjalna i uroczysta proklamacja nowego króla kurkowego w sali ratusza, poczem odmarsz na koncert ogrodowy do Strzelnicy. Koncertować będzie w sobotę i niedzielę orkiestra kopalni Siemianowice. Podczas koncertów różne niespodzianki i rozrywki, jak: strzelanie o nagrody dla publiczności itp. Wstępne na koncerty wynosi po 50 groszy od osoby. Organizacje uroczystości jest należycie przemyślana i nie pozostawia nic do życzenia, co jest zasługą prezesa p. H. Daneckiego. Zaznaczyć należy, że Bractwo Strzeleckie w Pszczynie czyni energiczne starania około należytego przygotowania uroczystości jubileuszowej 250 lat swego istnienia, jaka odbędzie się w połączeniu ze strzelaniem o godność króla okręgu w lipcu b. r. Warto przyglądnąć się z bliska powyższym imprezom i nie wątpimy, że Szan. Obywatelstwo miasta Pszczyny i okolicy weźmie w nich liczny udział.

Życie pszczyńskiej młodzieży w radjo. W poniedziałek 1. czerwca b. r. prof. H. Dobrowolski wygłosi w radjo katowickiem odczyt p. t.: „Z życia młodzieży śląskiej", w którym przedstawi formy organizacyjne, metody pracy i t. d. w związku z życiem pszczyńskiej młodzieży. Audycja będzie nadana od godz. 19.30 do 19.55, sądzić należy, że tak młodzież, jak również starsi zainteresują się ciekawym tematem.

Co robią harcerze? Harcerska drużyna żeglarska przy Państwowem Seminarjum naucz. w Pszczynie rozwija intenzywną pracę nad zaopatrzeniem się w potrzebny tabor, zaprawia się w wioślarstwie na Pszczynce i w porze wakacyjnej spuści łodzie na Wisłę, aby popłynąć do polskiego Bałtyku. Życzymy powodzenia w tem przedsięwzięciu. Drużyna seminarjalna wybiera się na obóz wakacyjny w pobliże przepięknych Pienin lub do Żegiestowa nad Popradem. W Zielone Święta odbył się na Buczu kurs dla kierowniczek obozów, w którym wzięła udział drużynowa I harc. druż. przy gimnazjum żeńskiem. W ostatnich dniach wydała drużyna nowy numer swej interesującej gazetki ściennej p. t.: „Lot harcerek"

Z życia Polskiego Białego Krzyża w Pszczynie. W piątek, 22. b. m. odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża w szkole powsz. nr. I z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z posiedzenia Zarządu Komitetu Opieki nad żołnierzem; 2. Sprawozdanie Zarządu; 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 4. Sprawozdanie przewodniczącej Sekcji oświatowej; 5. Wolne wnioski. Nowy zarząd po częściowem uzupełnieniu przedstawia się następująco: Rtm. B. Dąbrowski (przewodniczący), prof. L. Leszczyński (wiceprezes), prof. Luranc (sekretarz), kier. Hess (zast.), prof. Kwaśniewicz (skarbnik), prof. Cisek (zast.), p. H. Kochlöffelówna (przewodn. sekcji oświat.), p. drowa Rogalińska (przewodnicząca sekcji propagandowej).

Tydzień Czerwonego Krzyża. Wzorem lat ubiegłych urządza Polski Czerwony Krzyż w Pszczynie w dniach od 1—6 czerwca „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża". Zadaniem tygodnia obok ogłoszenia haseł i zadań Czerwonego Krzyża jest werbowanie nowych członków. Również odbędą się zbiórki pieniężne celem zebrania funduszu na wysyłkę dzieci do kolonij leczniczych. Tak szlachetne cele winny skłonić do szczodrej ofiarności pszczyńskie społeczeństwo, znane ze swego obywatelskiego usposobienia. Niech nie braknie na listach składkowych nikogo, bo nie wolno nam zapominać o chorych dzieciach, które po wyleczeniu będą zdrowymi obywatelami, a chyba każdemu zależy na tem, aby zdrowem było społeczeństwo.

Wyjaśnienie. W związku z naszem sprawozdaniem z uroczystości 3cio-majowych w Pszczynie przez przeoczenie pominięto zaznaczyć o udziele w akademji chóru uczniów Seminarjum pod kier. prof. Bogadckiego, co na tem miejscu uzupełniamy.

Zamknięcie dróg. Z powodu przebudowy zamknięto następujące odcinki dróg dla wszelkiego ruchu kołowego na czas do 1 października b. r.: 1 Imielin—Nowy Bieruń. Objazd przez Krasowy—Lędziny—Bieruń Stary—Bieruń Nowy, 2. Zawiść—Gardawice—Woszczyce.

Objazd przez Zawiść—Orzesze—Woszczyce, 3. Zawiść—Woszczyce—Żory. Objazd przez Zawiść — Orzesze — Stanowice — Szczejkowice —Żory.

Czy w Pszczynie nie ma więcej kulturalnych ludzi? W związku z ostatniem przedstawieniem Teatru Polskiego z Katowic p. t. „Bez posagu ożenić się nie mogę", na którem było około 70 widzów, nasuwa się nam smutna refleksja, czy w Pszczynie więcej nad 70 obywateli nie odczuwa potrzeby duchowego pokarmu? Smute to, lecz prawdziwe! Gdzie nie ma młodzieży, sala świeci pustkami i nie ma tam tych, których stać na 2—4 zł na bilet. Nie dziwmy się przeto, że tak rzadko zjeżdża teatr katowicki do Pszczyny, bo trudno wkładać wiele wysiłku i pieniędzy nadarmo.

Kurs kroju i szycia w Mikołowie. Staraniem Tow. Polek w Mikołowie urządza się kurs kroju i szycia pod kierunkiem p. dr. Konarskiej w szkole powszechnej. Kurs trwać będzie sześć tygodni. Rozpocznie się 1 czerwca b. r. Nauka za cały kurs wynosi 35 zł. Bliższych informacyj można zasięgnąć u pani Marty Maleckiej, ulica 3 Maja.

Pod zarzutem kradzieży pieniędzy. W Pszczynie przytrzymany został pod zarzutem kradzieży pieniędzy w dniu 8 marca b. r. około godz. 21 na drodze w Iankowicach na szkodę Brzenicy Jana z Wartogłowca — Bauch Józef, którego wraz z doniesieniem odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Pszczynie.

Tychy. (Program Obchodu VIII Tygodnia L. O. P. P.). Na posiedzeniu Koła Miejscowego L. O. P. P. w dniu 21 maja 1931 r. ustalono następujący program: dnia 8 czerwca nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem w miejscowem kościele parafjalnym. O godzinie 14-tej początek festynu w stadjonie kąpielowym poprzedzony przemówieniem przez megafony. Przez cały dzień odbędą się ponadto zbiórki uliczne i sprzedaż odznak. Od 7 do 14 czerwca zbierane będą ponadto datki na listy ofiar).

Panewnik. (Nowy prowincjał O. O. Franciszkanów.) W miejsce chorego dotychczasowego prowincjała O. L. Kasperczyka został wybrany przez Kurję Generalną w Rzymie w dniu 20 b. m. prowincjałem prowincji śląsko-wielkopolskiej O. Augustyn Gabor, gwardjan klasztoru w Osiecznie.

Podziękowanie. Za szczęśliwe wyleczenie mej matki i staranną opiekę w nagłej i ciężkiej chorobie składam WPanu Dr. Adamowi Apathy'emu serdeczne podziękowanie.

Prof. H. Dobrowolski.

Z Rybnickiego.

Nieszczęśliwy wypadek. Komendant posterunku w Brzeziu n. O. st. przod. Kost Wilhelm uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na szosie powiatowej Lukasyna Kornowac, pow. Rybnik. Mianowicie w czasie jazdy rowerem wpadła pod rower 6-letnia Gertruda Konurbówna z Brzezia n. O. Stało się to w ostatnim momencie, tak, że Kost nie był już w stanie roweru zatrzymać. Dziewczynka nie uległa żadnemu wypadkowi, natomiast st. przod. Kost uległ kontuzji prawej ręki i poważnemu uszkodzeniu kciuka lewej ręki. Udał się natychmiast do szpitala powiatowego w Wodzisławiu, gdzie dotychczas znajduje się w opiece lekarskiej.

Tragiczna śmierć nieletniego dziecka. Dwuletni Dziuba Herbert z Rybnika wpadł onegdaj do garnka z wrzącą wodą, ustawionego w podwórzu. Wskutek odniesionych poparzeń chłopiec zmarł.

Straszny wypadek samochodowy. W Żorach zdarzył się straszny wypadek samochodowy. Mianowicie auto osobowe rozbiło się o drzewo przydrożne, przyczem szofer poniósł śmierć na miejscu, pasażerka zaś, p. Żurkowa z Rybnika i dwoje innych odnieśli ciężkie obrażenia.

Straszny wypadek kolejarza. Na dworcu w Rybniku podczas przechodzenia torów kolejowych trącony został przez manewrujący parowóz kolejarz Ber, przyczem dostał się pod koła lokomotywy, które obcięły mu obie nogi powyżej kolan. Nieszczęśliwy ma przy tem uszkodzoną czaszkę. Bera przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie poddano go operacji, którą przeszedł szczęśliwie. Jest nadzieja uratowania go.

Z Cieszyńskiego.

Z Towarzystwa ludoznawczego. Zwyczajne walne zebranie Towarzystwa ludoznawczego odbędzie się w sobotę, 6 czerwca b. r. w sali konferencyjnej gimnazjum im. Osuchowskiego w Cieszynie. Początek o godzinie 14. Porządek obrad: 1. Zagajenie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 2. Sprawozdanie roczne a) administratora „Zarania śląskiego" za rok 1930 (ref. prof. Bogek), b) kustosza zbiorów muzealnych im. ks. Londzina z prac nad uporządkowaniem i zinwentaryzowaniem zbiorów (ref. prof. Borkowski), c) skarbnika Towarzystwa ze stanu kasy (ref. prof. Czapla). 3. Wnioski Komisji rewizyjnej. 4. Uzupełniające wybory Zarządu. 5. Wnioski. Uprasza się członków, by jeszcze przed walnem zebraniem oglądnęli zbiory muzealne im. ks. Józefa Londzina w Muzeum Miejskiem.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Rolniczego w Cieszynie odbędzie się w sobotę, dnia 6 czerwca b. r. o godzinie 10 przed południem w sali Domu Narodowego w Cieszynie. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu. 3. Sprawozdanie z działalności. 4. Zatwierdzenie rachunków. 5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum. 6. Uchwalenie preliminarza. 7. Uchwalenie wysokości wkładek rocznych członków Kółek Rolniczych. 8. Wybór jednej trzeciej części członków Zarządu Głównego i jednego członka do zastępstwa. 9. Wybór komisji weryfikacyjnej i rewizyjnej. 10. Wnioski Zarządu Głównego. 11. Wnioski i życzenia. 12. Zakończenie. W Walnem Zgromadzeniu biorą udział członkowie wydziałów Kółek Rolniczych, jeżeli zaś te liczą ponad 50 członków, wysyłają na dalszych 25 członków po 1 delegacie. Delegaci legitymują się osobną legitymacją z pieczątką Kółka Rolniczego i podpisem przewodniczącego i sekretarza danego Kółka Rolniczego. W razie niezjawienia się kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o pół godziny później z ważnością obrad bez względu na ilość obecnych.

Walne Zebranie Patronatu (Opieki nad więźniami). W sobotę, dnia 30 maja b. r. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w gmachu Sądu Okręgowego w Cieszynie w sali rozpraw nr. 94, I piętro Walne Zebranie Patronatu. Uprasza się wszystkich pp. członków o jak najliczniejsze przybycie. Goście, nie będący członkami Towarzystwa, mile widziani.

Z Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Cieszynie. Wpisy nowo zgłaszających się uczniów (uczenic) do gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Cieszynie odbywają się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8—12 przed południem w dyrekcji zakładu. Wpisy będą zamknięte z dniem 13 czerwca b. r. Po tym terminie dyrekcja przyjmie zgłoszenia w wyjątkowych tylko wypadkach. Do wpisu należy przynieść metrykę urodzenia ucznia, świadectwo powtórnego szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne. Egzamina wstępne odbędą się dnia 30 czerwca. Bliższe szczegóły co do warunków przyjęcia i co do egzaminu wstępnego ogłoszone są na tablicy w gmachu gimnazjum.

Wywiadówka. W niedzielę, dnia 31 maja b. r. odbędzie się w sali konferencyjnej Państw. Gimnazjum Matematyczno - Przyrodniczego w Cieszynie, Plac Ks. J. Londzina, o godzinie 10.30 przed południem wywiadówka, w czasie której grono nauczycielskie będzie udzielało rodzicom, względnie opiekunom informacyj o postępach i zachowaniu się uczniów (uczennic).

Wieczorek szkolny. Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa i Ognisko Młodzieży urządzają przy współudziale związków rzemieślniczych w Cieszynie Wieczorek szkolny w sobotę, dnia 30 b. r. w sali Domu Narodowego. W skład programu wchodzą: Orkiestra, przemowienie, występ chóru, deklamacje, ćwiczenia gimnastyczne. Dużą część programu wypełni p. Dorula, znany humorysta z radja krakowskiego i były nauczyciel polskiej szkoły Macierzy Szkolnej w Cieszynie, który wygłosi piękne godki podhalańskie. Wieczór będzie bardzo urozmaicony. Czysty zysk przeznacza się na cele oświatowe młodzieży. Początek o godzinie 20. O liczny udział prosi zarząd szkoły i Wydział Rady Opiekuńczej.

Przed zlotem sokolim. Jak nas informują, program ćwiczeń publicznych na boisku gimnazjalnem obejmuje: 1. masowe ćwiczenia wolne druhiń; 2. ćwiczenia odrębne gości; 3. piramidy wszystkich gniazd Śląska Cieszyńskiego; 4. ćwiczenia na przyrządach (drążek, koń, poręcze, kółka), 5. gry, zabawy, igrzyska, tańce; 6. masowe ćwiczenia druhów; 7. sztafeta 4 razy 100 dla druhów i 4 razy 75 dla druhiń. Do ćwiczeń i do zabawy przygrywać będzie doborowa orkiestra „Sokoła" z Trzebini.

Na zlot sokoli! Zloty sokole udawały się zawsze w Cieszynie. Sympatja, z jaką odnosiło się Sokolstwo polskie do naszej ziemi, była tym magnesem, który do naszego grodu nad Olzą przyciągał zawsze liczne drużyny szarej braci sokolej. Nie inaczej będzie w czerwcu b. r., gdy najstarsze gniazdo w wojew. śląsk. obchodzi 40-lecie działalności. Zarząd „Sokoła" w Cieszynie informuje nas, że druh prof. Madej, naczelnik okręgowy, ustalił już program publicznych ćwiczeń na boisku gimnazjalnem. Zobaczymy więc masowe ćwiczenia druhów i druhiń, piramidy wszystkich gniazd cieszyńskich naraz, efektowne ćwiczenia przyrządowe, gry, igrzyska, tańce ludowe i sztafetę. W zlocie weźmie udział sokolstwo śląskie, zach. Małopolski i drodzy nasi bracia z za Olzy z dr. Wolfem i profesorem Zieliną na czele. Do ćwiczeń przygrywać będzie znana orkiestra z Trzebini.

Z Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie. Podaje się do wiadomości członków Kasy Chorych, tak ubezpieczonych, jakoteż pracodawców, iż od wtorku, dnia 26 maja 1931 b. r. biura administracyjne oraz ambulatorja Kasy Chorych przeniesione zostaną do nowego gmachu, przy ul. Bielskiej. Godziny urzędowe pozostaną jak todąd, a mianowicie: od godziny 8 do 13 i od 14 do 16. Kasa czynna od 8 do 13 i od 14 do 15. W soboty biura i kasa otwarte od godziny 8 do 13-tej. Ambulatorjum czynne: od godziny 8.30 do 13 i od 14 do 16.30. W soboty od godziny 8 do 13. Komisja lekarska urzęduje w każdą sobotę od godziny 13 do 14.

Obywatelski czyn. P. Kisza, malarz pokojowy w Cieszynie, przyczynił się do powiększenia zbiorów w Muzeum Cieszyńskiem, okazując wielkie zrozumienie dla rozwoju kultury rodzimej. Dzięki jego pomocy udało się nabyć 2 skrzynie góralskie, rzezane z Nieborow. W ten sposób Muzeum posiada 3 skrzynie, wielkiej wartości etnograficznej (około 300 lat stare). Za taki czyn należy się p. Kiszy uznanie. Oby jednak więcej takich obywateli było w Cieszynie — a nasze muzeum szybko stałby się wyrazem kultury miejscowej ludności.

Cieszyński Związek Pożarniczy Okręg 1. (Podziękowanie.) W czasie od 15 marca do 14 maja b. r. odbywały się w sali Ochot. Straży Pożarnej w Cieszynie kursa sanitarne dla członków Straży Pożarnych Okręgu 1. Kurs ten zakończono w dniu 14 maja b. r. egzaminem, który z wynikiem zadowalającym zdało 33 kursistów. Z okazji tej składa Zarząd Okręgu 1. serdeczne podziękowanie p. dr. Wajdzie za bezinteresowne prowadzenie wykładów przez 8 niedziel, p. dr. Zygmuntowi za pomoc przy wykładach, Komitetowi Powiatowemu Czerwonego Krzyża za umożliwienie kursu, Ochot. Straży Pożarnej w Cieszynie za odstąpienie sali, Pogotowiu Ratunkowemu za wypożyczenie przyborów do wykładów, oraz komisji egzaminacyjnej, jakoteż tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia kursu.

Puńców. Dnia 23 maja b. r. znaleziono w zaroślach przy drodze powiatowej w Puńcowie zwłoki parobka Cichego Jana, pochodzącego z Ustronia, który tam powiesił się. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Z Hażlacha. Swięto Narodowe 3 Maja obchodziła nasza gmina bardzo uroczyście. Uroczystość zorganizowało jak zwykle tutej-

sze Koło Macierzy Szkolnej. O wczesnej rannej godzinie odegrała wiejska kapela hejnał z wieży kościelnej. O godzinie 8½ odbyły się, tak w kościele katolickim jak i kaplicy ewangelickiej uroczyste nabożeństwa, połączone z kazaniami, treści patrjotycznej. Po wyjściu z kościoła udała się ludność gremjalnie do szkoły, aby wysłuchać niezwykle zajmującego i tchnącego gorącą miłością Ojczyzny — przemówienia p. naucz. Brody. Za referat swój wynagrodzony został p. Broda gorącym aplauzem publiczności. Miłą dygresją w uroczystym nastroju Poranku były wierszyki, obrazy i pieśni, wykonane przez małych gospodarzy budynku szkolnego — dziatwę szkolną. Po Poranku odbył się pochód przez wieś, w którym wzięli udział przedstawiciele urzędu gminnego, straż pożarna, miejscowy urząd Nadleśnictwa, dzieci szkolne, zaopatrzone w chorągiewki o barwach narodowych i publicznych. Podczas pochodu przygrywała miejscowa orkiestra. Popołudniu odbyło się w szkole przedstawienie p. t.: „Trzeci Maj", wykonane przez dzieci szkolne. Zbieranie datków przed kościołami, przedstawienie i zabawa przyniosły dość pokaźny zysk w kwocie 101.80 zł.

Godziszów. Dnia 23 maja 1931 r. o godzinie 3.30 wybuchł pożar w drewnianej a słomą krytej chacie, własność Antoniego Jaworka w Godziszowie, którą zniszczył doszczętnie, oraz część garderoby lokatorów w niej zamieszkałych.

Kowale: Dnia 26 maja b. r. o godzinie 2.40 w domostwie Anny Fajkisowej w Kowalach wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie dach murowanego budynku i dobudowaną do niego stodołę wraz z znajdującemi się w niej narzędziami rolniczemi.

Istebna. Dnia 24 maja b. r. na drodze powiatowej (na Rogowcu) w Istebnej jadący na motocyklu Bobrzyński Karol, dentysta z Krakowa, najechał na Matusznego Zygmunta z Kamesznicy, który wskutek tego doznał złamania prawej nogi.

Z Bielskiego.

Rabuś rowerów. W ostatnich miesiącach na terenie Bielska popełniono szereg kradzieży rowerów, w szczególności z przed i z gmachów publicznych, jak starostwa, kasy chorych, biura Pośrednictwa Pracy i t. p. Jako sprawców tych kradzieży został dnia 17 maja b. r. przytrzymany Władysław Męcnarowski, urodz. 29 sierpnia 1906 r. w Krakowie, przynależny do Wadowic, przejściowo zamieszkały w Bielsku przy ul. Długiej 25.

Niesfornych właścicieli pojazdów policja bielska ścigać będzie bezwzględnie. Wobec stwierdzenia coraz częstszego nieprzestrzegania przepisów drogowych przez właścicieli pojazdów, którzy albo rozwijają na drogach nadmierną szybkość albo nieprawidłowo wymijają spotykane po drodze pojazdy, powodując w ten sposób niejednokrotnie katastrofę — Dyrekcja Polcji w Bielsku wzywa kierowców pojazdów mechanicznych do ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów ruchowych, winnych zaś przekroczenia ich pociągnie Dyrekcja do jaknajsurowszej odpowiedzialności.

Zgon zasłużonej matrony. W dniu 19 bm. zmarła w Bielsku (Olszówka Dolna) pani Olimpji z Długoborskich Słuchocka, wdowa po weteranie z roku 1863 i matka inżyniera Feliksa Słuchockiego, kierownika wydziału włókienniczego Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku.

Napad i pościg za bandytami. W ubiegły poniedziałek — w godzinach nocnych — dwu zamaskowanych rabusiów wdarło się do mieszkania Maurycego Bochena w Komorowicach, pow. Bielsko. Śpiącego gospodarza domu rabusie ogłuszyli uderzeniami w głowę. Na wszczęty jednak przez gospodynię alarm, rabusie zbiegli, zabierając z sobą starą fuzję i okulary w złotej oprawie. Krzyk napadniętych posłyszał patrolujący okolicę funkcjonarjusz policji. Zanim tenże przybył z pomocą, rabusie zbiegli. Wszczęty jednak pościg za bandytami doprowadził do ujęcia dwu uczestników napadu.

Wiadomości z kraju i ze świata.

—O—

Górnicy w Jaworznie przystąpili do pracy.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej otrzymało meldunek okręgowego inspektora pracy z Katowic, który donosi, że po pogrzebie ofiar tragicznych zajść w Jaworznie — górnicy w Zagłębiu Krakowskim przystąpili do pracy. Pracują już wszystkie kopalnie, a związki zawodowe przygotowują się do rokowań z przedstawicielami przemysłowców, które toczyć się będą pod kierownictwem delegatów Rządu. — W razie, gdyby rokowania wyniku nie dały — zatarg o płace i warunki pracy w górnictwie Zagłębia Krakowskiego znajdzie rozwiązanie w drodze arbitrażu rządowego.

Pierwszy polski samolot sypialny.

Komunikacja powietrzna w Polsce rozwija się coraz bardziej, zyskując sobie ogólne zaufanie społeczeństwa, a to głównie dzięki zupełnemu bezpieczeństwu, z jakiem zostały już przewiezione na polskich linjach lotniczych tysiące pasażerów.

Obecnie loty odbywają się tylko w ciągu dnia. Powoli jednak trasy lotów przygotowywane są do lotów nocnych. Tak więc pracuje się nad oświetleniem lotnisk i linij, a ostatnio w Państwowych Zakładach Lotniczych przystąpiono do budowy olbrzymiego płatowca pasażerskiego, który posiadać będzie 8 miejsc sypialnych i będzie przeznaczony specjalnie do komunikacji nocnej. Samolot ten jest cały z metalu i będzie zaopatrzony, podobnie jak i niektóre obecnie samoloty komunikacyjne, w trzy silniki.

Sowiety nałożyły nowy haracz na robotników.

Donoszą z Moskwy, że wskutek dotkliwego przesilenia finansowego, władze sowieckie wpadły na nowy pomysł zasilenia skarbu sowieckiego w środki pieniężne. We wszystkich fabrykach rozpoczęto wśród robotników kampanję o składanie do sowieckich kas oszczędnościowych, t. zw. „socjalistycznych czerwońców". Według zarządzenia głównej Rady sowieckich związków zawodowych, każdy robotnik ma płacić do tych kas jednego czerwońca, zobowiązuje się jednocześnie nie podnosić pieniędzy w ciągu 5 lat. Wydana z tego powodu odezwa zaznacza m. i., że komunistyczna przebudowa gospodarstwa oraz urzeczywistnianie 5-letniego planu gospodarczego wymaga znacznych kapitałów.

Rozporządzenie o tępieniu chwastów.

Z dniem 1 b. m. zostało ogłoszone rozporządzenie ministra rolnictwa, nakazujące tępienie na całym obszarze uprawnym ostu wszelkiego rodzaju a więc polnego, lancetowanego, siwego, łąkowego, zwisłego, kędzierzawego i nastroszonego. W myśl tego rozporządzenia każdy, posiadający na gruncie przez siebie uzytkowanym lub zarządzanym oset, obowiązany jest corocznie tę roślinę z korzeniami wyrywać lub w inny sposób niszczyć, aby całkowicie usunąć ją ze swego gruntu.

Obowiązek kontroli wypełniania tego zarządzenia należy do zarządów gmin. Rolnikom, którzy nie będą tępili ostów, grożą surowe kary.

Tępienie chwastów przez młodzież szkolną.

Minister Oświaty Czerwiński wydał odezwę do nauczycielstwa szkół powszechnych w całym kraju o wykładowe i praktyczne pouczanie dziatwy co do szkód wyrządzanych rolnictwu przez różne chwasty i zielska, tudzież co do sposobów tępienia tychże. W maju albo czerwcu mają nauczyciele poświęcić jeden dzień nauki na wycieczkę z dziatwą na odpowiedni grunt.

Do odezwy ministra dołączono zarazem wskazówki programowe, jak ta nauka ma się odbywać.

Śląski Urząd Wojewódzki

ogłasza ofertowy

przetarg publiczny

na wykonanie robót szklarskich w Gimnazjum w Wielkich Piekarach.

Oferty wraz ze szczegółowemi i ogólnemi warunkami robót będą stanowiły integralną część mającej się spisać umowy, podpisane przez oferenta należy wnieść na oryginalnych formularzach z odpowiednim napisem, na zalakowanej kopercie do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydział Robót Publicznych, pokój 805 do **1 czerwca br. godz. 11-ta,** poczem nastąpi ich otwarcie w tym dniu przez Komisję Przetargową.

Data wpływu oferty będzie miarodajną dla oceny, czy została wniesiona w należytym terminie.

Do ofert dołączyć należy zaświadczenie Kasy Skarbowej o wpłaceniu wadjum w wysokości 5% do ofertowej sumy 100,000 zł względnie papiery wartościowe według rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10./X. 1927 r. L. D. O. P. 5284/III.

Przyjęcie oferty przy przetargu nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań prawnych dla Skarbu Śląskiego.

Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu przysługuje prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania powodów, lub też oddanie robót w ilości według własnego uznania.

Roboty i dostawy będą zlecone częściowo lub w całości na podstawie przepisów wydanych w tej mierze przez Radę Wojewódzką.

Oferent, któremu przydzielono wykonanie robót, a który wzbrania się podpisać umowę w oznaczyć się mającym terminie traci wadjum na rzecz Skarbu Śląskiego.

Warunki i formularze ofertowe można nabyć jak długo zapas starczy w kancelarji Wydziału Robót Publicznych w godzinach urzędowych za zwrotem kosztów własnych.

Plany można oglądać w Wydziale Robót Publicznych Województwa Śląskiego.

Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom nie będą rozpatrywane.

Za Wojewodę:
Dr. Inż. Kaufman m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Wydaw. Henryk Dobrowolski. — Odpow. redaktor Józef Teleżyński w Cieszynie. — Drukarnia H. Nowaka Nast. w Cieszynie.